Nr. 43. Lwów, Sobota dnia 12. Lutego 1887. Rok V.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**. Odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Eulalji panny.
Jutro: Katarzyny.
Pojutrze: Walentego B.

Grecko-katolickie:
Kyra i Joanna.
Tryfona.
Stistenje Hosp.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 20 m.
Zachód „ o 5 „ 1 „
Barometr 772. Pogoda.

Watykan na służbie reakcji.

W niemieckim rajchstagu jedyną silną partją opozycyjną, z którą zawsze się Bismark liczył, było katolickie centrum pod wodzą dzielnego Windhorsta. Wolnomyślni stanowili znaczną mniejszość, a drobna frakcja jakoto: socjaliści, Polacy, Alzatczycy, Duńczycy, — mogli tylko w połączeniu z tem potężnem stronnictwem tworzyć większość i opierać się rządowi, tj. wszechwładnemu kanclerzowi w jego tak często nawet z pozorami sprawiedliwości niezgodnych projektach.

W ostatnich czasach udało się nareszcie centrum w połączeniu z wymienionemi stronnictwami pokazać Bismarkowi, że nie wszystkie jego życzenia są nieodwołalnymi roskazami, że nie tylko rządzący, ale i rządzeni mają prawo zabierać głos decydujący, o czem Niemcy zdawali się już zupełnie zapominać; Bismark postawił na ostrzu miecza kwestję septennatu, tj. uchwalenia na 7 lat podwyższonego etatu wojskowego, wystąpił sam do batalji parlamentarnej, skłonił do przemawiania „den grossen Schweiger“, Moltkego, wmięszał nawet do dyskusji parlamentarnej koronę — nic to nie pomogło i większość oświadczyła się przeciw septennatowi!

Jeżeli rzeczy miałyby iść przyrodzonym porządkiem, to kanclerz powinienby był podać się do dymisji, jako nieposiadający zaufania większości parlamentarnej, ale w pseudo-konstytucyjnych Niemczech jeden człowiek ma większe znaczenie, niż większość narodu, która przez swych prawdziwych, bo na podstawie powszechnego prawa głosowania wybranych reprezentantów, niedwuznacznie swą wolę objawiła — stało się inaczej. Bismark nie podał się do dymisji, ale za to rajchstag został rozwiązany.

Rozpoczęła się tedy nowa faza walki między rządem, a większością narodu, walka o przyszłe wybory. Bismark wie dobrze, iż sama agitacja w pismach rządowych, że odwoływanie się do rzekomego patrjotyzmu, identyfikującego się z militaryzmem, że nawet straszenie Francją nie na wiele się przyda, obejrzał się tedy za potężnym sprzymierzeńcem, a ponieważ główną siłą stanowi centrum katolickie — udał się o pomoc wprost — do papieża.

Na pierwszą wiadomość o tym kroku i nastąpić mającym pismie papieskiem, aby katolicy przy wyborach popierali Bismarka — wielu nie chciało dać wiary, aby papież dał się skłonić do usług dla rządu, który tyle złego wyrządził, dla bojowników sławnego „kulturkampfu“, dla tych, którzy więzili księży i biskupów, a pobożnej ludności katolickiej, gdzie i jak mogli utrudniali, lub wręcz uniemożliwiali zaspokojenie funkcji duchownych. Byli to panowie, którzy zapomnieli, że papiestwo zawsze trzymało stronę silniejszych, a nigdy nie szło razem z ludami, a zawsze z rządami; zapomnieli, że na dworze watykańskim zawsze góruje wielkopaństwowa polityka, nie zawsze zgodna z interesami kościołowi w duchowną pieczę powierzonych owieczek! Jacobini w imieniu Watykanu ogłosił list wzywający niemieckich katolików do popierania polityki Bismarka, a więc do popierania reakcji i militaryzmu, przeciw swobodzie i spokojnemu rozwojowi ludu. Zaiste, dziwne wprowadzanie w czyn wzniosłych idei Chrystusa: braterstwa, równości i swobody!

Być może, iż list Jacobiniego przechyli szalę wyborów na korzyść Bismarka, być może, iż presja biskupów niemieckich na kler, a przez kler na ludność katolicką odniesie chwilowy skutek (biskup limburski już wydał odnośny okólnik) mimo to jednak krok Watykanu jest nie tylko niesłuszny, ale i niepolityczny; nie słuszny dlatego, bo nie jest rzeczą kościoła nasuwać wiernym pewne przekonania polityczne, nie mające nic z religją wspólnego, a niepolityczny, bo odstrasza od Stolicy Apostolskiej wielu szczerych katolików, którzy jednak w sprawach świeckich nie chcą się zrzec najwyższego daru bożego, tj. swobody myśli i czynu. Takie dyskredytowanie się wobec coraz to silniejszych czynników antireligijnych, graniczy chyba z zaślepieniem.

„*Roma locuta, causa finita*“ stare to przysłowie coraz więcej traci znaczenia, a despotyczne narzucanie swej woli nie może się podobać nawet najżarliwszym katolikom. Windhorst, tyle zasłużony dla katolicyzmu, oświadczył, że centrum mimo listu Jacobiniego, prowadzić będzie walkę wyborczą pod hasłem przeciw septennatowi, a organ katolików niemieckich, *Germanja*, oświadczyła się także przeciw decyzji Rzymu. Jeżeli więc najwierniejsi słuchać nie chcą, to cóż dopiero bardziej w rzeczach wiary obojętni?

Dla nas specjalnie, dla Polaków w Poznańskiem, to kokietowanie Rzymu z Bismarkiem jest tem boleśniejsze, ponieważ Poznańskie całe mimo wszelkiego ucisku, żarliwie broniło katolicyzmu, nawet z narażeniem spraw narodowych. I oto, gdy zaczynała się *entente cordiale* między Watykanem a Berlinem — wydano ustawę kolonizacyjną, a gdy papież dekorował Bismarka — zamianowano na polskie stolice biskupów dwóch Niemców. Niema co mówić — piękne zyski!

Nawet oportunizm nie usprawiedliwia popierania Bismarka przez Watykan, bo wiemy, jak się Bismark umie odwdzięczać. Ledochowski w 1871 roku zaprzągł się do rydwanu Bismarka — a niedługo potem dumał nad ludzką niewdzięcznością w więzieniu ostrowskiem! Powinni to w Rzymie dobrze pamiętać.

Na zakończenie tych uwag wyrażamy głębokie przekonanie, że tylko w przodowaniu na drodze wolności, miłości i postępu, a nie w bezdusznem dyplomatyzowaniu, znaleźć może papieztwo swą siłę. Ale czy pójdzie kiedy tą drogą? Historja, szczególnie ostatnich czasów, w tym kierunku zbyt mało daje precedensów.

Listy z kraju.

(*FL*). **Żółkiew** 10 lutego. (*Roboty kolejowe ip. Beszczak. Ks. Stanisław Nowakowski. Wynik zabawy w Mostach wielkich*). Roboty ziemne około budowy kolei żelaznej w powiecie żółkiewskim, mimo mroźnej aury, postępują bardzo raźno. Objaw ten bardzo pocieszający sprawdziliśmy osobicie, zwłaszcza na przestrzeni Żółkiew-Dobrosin, oddanej w przedsiębiorstwu p. Beszczakowi, który od lat dwudziestu z górą z wielką sumiennością i wytrwałością pracuje nad budową kolei w różnych punktach kraju naszego. Setki robotników pracują ochoczo i żwawo pod osobistą komendą p. Beszczaka. Przyczyna tej ochoty ludu naszego, tego garnienia się do pracy leży w zacnym i szlachetnym charakterze p. Beszczaka, który zdala od myśli, ażeby lud ten uważać jako krowę dojną, umie pracę ludu tego należycie ocenić i odpowiednio do niej wynagrodzić. Wynagrodzenie to, zapłata za robotę, odbywa się nie za jakiemiś podejrzenemi w każdym razie kwitkami, które wielu przedsiębiorcom nastręczają sposobność łowienia dla siebie grubych ryb w mętnej wodzie, lecz gotówką jak najregularniej. Ta uczciwość, ta rzetelność p. Beszczaka w postępowaniu z ludem pracującym około budowy kolei żelaznej w powiecie naszym, zasługuje na najwyższą publiczną pochwałę i daj Boże, ażeby była podnietą i dla innych przedsiębiorców do postępowania w tymże samym duchu tak humanitarnym i naśladowania godnym.

Ks. Stanisław Nowakowski, prowincjał zakonu OO. Dominikanów przybył w poniedziałek wieczorem w towarzystwie ks. Klimowicza, który tu i nadal pozostanie, na wizytę kanoniczną tutejszego klasztoru. Nazajutrz przybył tu także ks. Sanojca, przeor konwentu w Podkamieniu. Dziś wybrał się ks. prowincjał w towarzystwie ks. przeora Sadlejskiego na lustrację folwarków klasztornych w Dzibułkach i Zwertowie.

Zabawa z tańcami, urządzona w ostatnich dniach stycznia w Mostach wielkich, na dochód tamtejszej ochotniczej straży ogniowej, udała się znakomicie pod względem towarzyskim i finansowym, któreto świetne powodzenie należy przypisać przeważnie wybornym organizacyjnym zdolnościom pp. Aleksadra Udryckiego i Gigla.

Tutejszy korpus oficerów 11. pułku dragonów i szkoły ekwitacyjnej urządza pojutrze w kasynie miejskiem zabawę z tańcami.

Przeworsk 10 lutego. (*Bezkrólewie, wybór burmistrza. — Teatr amatorski. — Wypadek*) Już dochodzi rok, jak w naszem mieście istnieje bezkrólewie, a to od czasu, jak dawny burmistrz Lisiewicz został zasuspendowany przez ck. namiestnictwo za niedołęstwo i różne nadużycia. Po nim objął rządy zastępca Rybacki, który do dziś dnia rządzi miastem, a należąc do kliki zasuspendowanego burmistrza, idzie w ślad za poprzednikiem. Za jego też czasów odbyły się wybory do rady gminnej, przeciw którym był protest;—ck. namiestnictwo wybory zatwierdziło. Teraz miał się odbyć wybór na naczelnika zwierzchności gminnej. Partja, która zniszczyła miasto obawiając się, by burmistrzem nie został pan F. S., człowiek energiczny i dbający o dobro miasta, i któryby ich sprawki wykrył, związała się, a mając na czele zastępcę Rybackiego, na posiedzenia nie przychodziła. Posiedzeń co do wyboru odbyło się pięć a na każdem był obecny c. k. komisarz starostwa z Łańcuta. Mimo kar, które nowa rada na krnąbrnych nałożyła na posiedzenia się nie stawili. Najstarszy wiekiem p. Malina, widząc jakie się nadużycia dzieją, doniósł ck. starostwu, że więcej wyboru nie rozpisze i prosi, by ck. starostwo się wdało w te sprawy i zarządziło według swego upodobania. Otóż o ile mi wiadomo zniosło się ck. starostwo z radą powiatową i zarządziło, by rządy naszego miasta objął c. k. komisarz rządowy.

Dnia 6. lutego odbyło się drugie przedstawienie teatru amatorskiego, które pod każdym względem wypadło bardzo dobrze. Można tylko powinszować młodemu Towarzystwu, które się dopiero w tym roku zawiązało, a dając drugie przedstawienie, dało dowody, że pracuje i stara się swym obowiązkom zadosyć uczynić. Sala była przepełniona tak, że wiele osób od kasy bez biletów odchodziło.

Dziękujemy p. rządcy dóbr księcia Lubomirskiego, który ofiarował Towarzystwu bezinteresownie ogromną salę w budynku skarbowym, gdzie też trzecie przedstawienie w marcu się odbędzie.

Nieszczęśliwy wypadek spotkał urzędnika kolei pana L., który mając służbę dnia 5. lutego, wpadł na stacji do kanału, gdzie z lokomotywy popiół wysypują i nogę sobie zranił, tak, że kilkanaście dni będzie musiał w łóżku poleżeć.

Stanisławów 10. lutego. (*Drugi sędzia przed sądem*). Dziś ukończono przesłuchania co do dwóch faktów zarzuconej Kosiewiczowi zbrodni sprzeniewierzenia, a to fakta: Przywłaszczenia sobie przez niego jako sędziego powiatowego w Delatynie kwoty 13 gld. 24 ct., które mu Oleksa Chrystan dał celem przeprowadzenia w jego sprawie komisji prowizorjalnej — tudzież nadużycia władzy urzędowej przez przyjęcie z powodu swego urzędowania jako sędzia w sprawach cywilnych od Ryfki Blei krowy jako podarunku — tudzież o tę samą zbrodnię przeciw Ryfce Blei, że celem nakłonienia Kosiewicza do stronniczości w urzędowaniu w ich sprawach cywilnych w sądzie delatyńskim — dała mu za pośrednictwem Efroima Knolla tę krowę, wartości około 80 gld.

Co do faktu ostatniego, to utrzymywał Kosiewicz, iż kupił w 2. połowie 1883 tę krowę od Efroima Knolla za bliżej nie umówioną kwotę — lecz, iż dotychczas mu za nią nie zapłacił — o Blejowej nic on wiedzieć nie chce.

Knoll i Blejowa zaprzeczyli, ażeby, czy to sprzedając, czyli pośrednicząc w tej sprzedaży mieli zamiar nakłonienia Kosiewicza do parcjalności w przeprowadzeniu urzędowania jego.

Co do faktu Chrystana, to tłumaczył się Kosiewicz, że otrzymanej od niego kwoty 13 gld. 24 ct. dlatego mu nie zwrócił, ponieważ Chrystan po odrzuceniu mu recesu od jego procesu pojedynczo wniesionego — nie wniósł już ponownego recesu, a zatem on (Kosiewicz) zawsze jeszcze jego sprawę jako nieukończoną uważał.

Na to odparł Chrystan Kosiewiczowi, że oprócz pisemnie wniesionego recesu do sądu w Delatynie od tego swojego sporu prowizorjalnego — był sam osobiście w sądzie i prosił Kosiewicza o zwrot tych pieniędzy, — lecz takowy zburczał go i powiedział mu, iż pieniądze przepadły — przeto on i tem się zadowalał i byłby już dalej w tej sprawie nie występował, gdyby go sędzia śledczy przeprowadzający śledztwo przeciw Kosiewiczowi, wskutek denuncjacji rzekomo w jego imieniu wniesionej, nie był o to zapytywał.

Podnieść jednakże należy, iż naczelnik gminy tej, z której Chrystan pochodzi, Sadzowski oświadczył przy rozprawie, iż rzeczywiście zdarzało się i tak, że Kosiewicz stronom, którzy się z powodu sporu prowizorjalnego między sobą pozasądownie pogodzili, kwoty złożone mu za koszta komisyjne — zwracał po tem ich oświadczeniu.

Krystynopol 10 lutego. (*Biały murzyn*). Postęp naszego, ku schyłkowi mającego się stulecia, wytworzył odrębną od reszty społeczeństwa kastę „białych murzynów“. Pozna ich każdy z czytelników po zapadłych policzkach, chwiejnym chodzie, pofałdowanem czole, z wyrytą na twarzy troską o jutro i przeświadczeniem, że tylko śmierć wyswobodzi ich od ciężkiej krwawej pracy, za którą rzadko nawet kiedy spotyka ich uznanie.

Najwięcej tego rodzaju niewolników produkują zarządy kolejowe i pocztowe. O jednym z murzynów tej ostatniej kategorji chcielibyśmy na tem miejscu pomówić, a jest nim miejscowy pocztmistrz. Człowiek ten od 7 z rana do 7 wieczorem literalnie nie ma chwili wypoczynku. Ekspedjować musi pocztę wozową do i ze Sokala, a przytem pełni sam obowiązki telegrafisty.

Zważywszy, że Krystynopol jest metropolą handlu zbożowego i drzewnego ziemi bełzkiej i sokalskiej, a przytem okolica ma liczne dwory, wsie i przysiółki, załatwiające swe ekspedycje pocztowe w Krystynopolu, przychodzimy do przekonania, że dość znaczne dochody daje Krystynopolski urząd pocztowy skarbowi państwa; to też sądzimy, że p. Schiffner dawno już powinien był kazać zbadać, ażali pocztmistrzowi tutejszemu nie należałoby dać dotacji na utrzymanie ekspedytora — a pewni jesteśmy, że wówczas żydowska klika Reissa, która wiecznie na pocztmistrza wnosi skargi, nie miałaby pola do popisu.

Mamy nadzieję, że tych kilka słów pobudzi dyrekcję poczt do przeprowadzenia dochodzenia w tym kierunku, a niechybnie rezultatem jego będzie, że nasz biały murzyn dostanie pomocnika, który dawno już mu się należy.

Horodenka 8. lutego. (*Teatr p. Benzy*), bawiący u nas od dwu tygodni, opuszcza jutro miasto udając się w dalszą podróż do Zaleszczyk. Jak pierwsze przedstawienia raziły pustkami, tak na kilku ostatnich zapełniała publiczność szczelnie salę, gdyż przekonała się o sumiennej pracy artystów i staranności dyrekcji. Nie możemy się dziwić tej oziębłości publiczności w pierwszych dniach pobytu teatru p. Benzy. Były tu bowiem takie trupy teatralne, po których pozostało w pamięci publiczności niekoniecznie dodatnie wrażenie. Teatr p. Benzy zupełnie odpowiada zadaniu i wymogom publiczności. Odegrano następujące sztuki: „Bracia Lerche“, „Porwanie Sabinek“, „Dzwony z Corneville“, „Krakowiacy i Górale“, „Wicek i Wacek“, „Nasze Soboty“, „Klara Soleil“, „Quodlibet“, „Książe Radziwiłł“, „Gasparone“ itd.

Ogólną sympatją i uznanie za wyśmienitą grę pozyskały sobie pp. Benzowa, Kalinowska, Radkiewicz, panowie Benza, Szutkiewicz, Karpiński, Walentowski.

Towarzystwo p. Benzy zapisało się w pamięci naszej jak najlepiej, życzymy mu zatem z całego serca „Szczęść Boże“.

„Alliance Israelite.“

Towarzystwo „Alliance Israelite“ rozseła prócz dorocznych sprawozdań także okolicznościowe doniesienia, w których podaje do wiadomości członków swych przedsięwzięte jakieś czynności, lub też zawiadamia ich o rezultatach tychże.

Niedawno rozesłało tow. to takie doniesienia, a dowiadujemy się z niego, że czynność „Alliance“ skierowana jest wyłącznie prawie do Galicji. Z sprawozdania tego wyjmujemy pojedyńcze ustępy i podajemy je w streszczeniu:

„Pod koniec ubiegłego roku zarządziliśmy inspekcję szkół ostatniemi laty w Galicji założonych i subwencjonowanych. Inspekcja ta wykazała — jakkolwiek sekretarz nasz niespodzianie i bez poprzedniego zapowiedzenia szkoły te zwiedził — wcale pomyślny rezultat i konstatujemy z zadowoleniem, że zakłady te jakkolwiek nieliczne w stosunku do mających dopiero powstać, były przecież pobudką, iż w okolicach nieprzyjaźnie dla szkół usposobionych, konieczność uregulowanej nauki staje się z każdym dniem widoczniejszą. Opozycja, która niedawno temu była przeciwną naszym dążnościom szerzenia oświaty dziś zmieniła swe zdanie i ku nam zaczyna się przychylać... Tylko szkoła — powiada sprawozdanie — może naszym galicyjskim współwyznawcom dać na przyszłość wewnętrzny pokój.

Z szczegółowego sprawozdania wyjmujemy: Szkoła w Zabłociu jest czteroklasową, ma 92 uczniów, trzech nauczycieli i jedną nauczycielkę. Z uczniów tych mieszka 60 po okolicznych wsiach, a 40 jest pozbawionych wszelkich środków, tak, że tamtejsi członkowie gminy ich wiktują, niektórzy z nich żywią po 8—10 chłopców tygodniowo. Szkoła ta dostaje subwencję roczną w wysokości 1000 zł.

We Lwowie przed dwoma laty założona szkoła ma tę zasługę, że przysposobiła niekorzystną dla szkolnictwa glebę galicyjską i wskazała drogę, po której marniejąca pod każdym względem w szkodliwych chajderach młodzież, bez szkody dla religji może być uczoną w zdrowych i jasnych pokojach. Ale właściwościami tej szkody było, że nie miano wpływu na naukę hebrajszczyzny, gdyż zamiano dowolono się tem, by dziatwie chajderowej umożebnić naukę w szkołach ludowych pobieraną. To, że z powodu stadjum przejściowego nie można było wpłynąć na sposób nauczania hebrajszczyzny, jest wadą tej szkoły i spowodowaliśmy lwowski komitet szkolny, by nam wskazał sposób, którymby można połączyć naukę hebr. z przedmiotami w szkole uczonymi, aby jakąś klasową otworzyć łączność. Melamedzi frekwentują kurs wieczorny, w którym nauczyciele uczą ich przedmiotów szkolnych. Szkoła liczy obecnie 320 uczniów, a prócz tych 250 dzieci, w wieku nie podlegającym przymusowi szkolnemu pobiera wstępne hebr. wiadomości. Nauczycieli jest trzech starszych, a trzech młodszych — wszyscy mają kwalifikację pedagogiczną.

Koszta utrzymania tej szkoły, które w całości ponosi tow., wynoszą 6000 zł. rocznie.

W Brodach wzrosła jednoklasowa szkoła dodana do talmud tory po dziś dzień do trzyklasowej. Pierwsza klasa liczy uczniów 81, druga 60, a trzecia 30, razem 171; nauczycieli jest 4.

Koszta utrzymania tej szkoły ponosi towarzystwo, a wynoszą rocznie 1200 zł, prócz tego zawotowaliśmy dla tamtejszej najbiedniejszej dziatwy na odzienie 180 zł.

Stryj dostał naszem staraniem i przy pomocy subwencji jaką przyznaliśmy, nauczyciela religji, jest nim obecnie pan Izydor Bernfeld ze Lwowa. Do

---

KSIĄŻKI I LUDZIE.

(Dokończenie.)

W szkicu „Ballady Tomasza Zana“ podaje autor rozbiór trzech znanych ballad Zana, z których pierwszą odkrył Józef Tretiak, dwie inne zaś sam autor szkicu odszukał. Zan nie był mistrzem słowa, ztąd też w balladach jego napróżnoby szukać pierwiastku artystycznego, w każdym razie jednak godne one są uwagi jako utwory, które poprzedziły ballady Mickiewicza, a długo mylnie poczytywane były za najpierwsze ballady w języku polskim. „Cyganka“, „Twardowski“ i „Neryna“, oto tytuły tych utworów. Napisał podobno Zan i kilka innych, ale te dotąd odszukać się nie dały. Szczegółowy rozbiór tych ballad wykazuje bezpośredni wpływ Bürgera, po za tem jednak stopniowe doskonalenie układu artystycznego i dążenie do swojskości. Ballady Zana nawet pod względem literackim nie są bez wartości; główne ich jednak znaczenie leży w tem, że rozbudziły drzemiący gieniusz w największym z naszych poetów.

Z całą przedmiotowością i przy pomocy analizy listów i pism kreśli Chmielowski w szkicu „J. Słowacki towiańczykiem“ przebieg procesu duchowego jaki znamionują pisma Słowackiego w okresie towianizmu. W bujnej i egzaltowanej fantazji tego poety widząc ostateczną przyczynę zmiany jego duchowej, wykazuje autor, iż tak wrażliwa wyobraźnia jak Słowackiego, nie mogła nie uledz obłędowi mistycyzmu. Wizje poetyckie, które przy tak potężnej i barwnej fantazji jak Słowackiego, musiały być bardzo wyraziste, naprowadziły go na myśl ścisłego związku między światem ziemskim i nadziemskim. Słowacki nie analizował psychologicznie objawów, gdyż natura twórcza przenosi zawsze „olbrzymi skład nad drobiazgowy rozkład wszystkich zjawisk, ale brał je w całości, wiązał w girlandy myśli i fantazji“ i starał się je w harmonijną całość ułożyć Gdy więc usłyszał naukę mistyczną, nie potrzebował niczego więcej, aby przyjąć doktrynę Towiańskiego. Niewłaściwemi wprawdzie, bo w mgłach gubiącemi się drogami dążył Słowacki do wielkiego celu udoskonalenia, jednak czynił to z głęboką wiarą i przekonaniem o właściwości tego kierunku; poezje zaś jego z tej epoki, choć nacechowane mistycyzmem, noszą mimo to ślady wybitnej piękności i gieniuszu i są perłami w skarbcu literatury.

Nie zapomniał też autor i o twórcy „Irydiona“. W obszerniejszem studjum „Korespondencja Zyg. Krasińskiego“, znajdujemy odtworzonych kilka rysów psychologicznych do charakterystyki Krasińskiego, oraz jego tak różnorodnie dotąd ocenianych zapatrywań społeczno-politycznych. Obraz powstał wprawdzie niezupełny, a tylko kilka znamiennych objawów akcentujący, w ostatecznem jednak sformułowaniu skłaniający się na stronę mniemań, że twórca „Irydiona“ zapatrywania swe społeczne skoncentrował w owej sferze pojęć, która stanowiła punkt wyjścia w biegu jego wykształcenia i do której urodzeniem należał. Po wielu wahaniach miała ona pozostać ostatecznym rezultatem rozmyślań dojrzałego męża.

Zakończa zbiór nader żywa i dosadna charakterystyka działalności poetyckiej Bohdana Zaleskiego. Odmawiając Zaleskiemu, wbrew zdaniu Mickiewicza nazwy największego z poetów słowiańskich, przyznaje jednak Chmielowski, że pod względem rytmiczności wiersza i polotności fantazji, nie ma on sobie równego w naszej literaturze. Brak rozległych pomysłów i talentu plastycznego, stanął na przeszkodzie Zaleskiemu do zajęcia w poezji tego stanowiska i wzniesienia się na te jej wyżyny, których dosięgli jego poprzednicy, nie przeszkodził jednak do zajęcia naczelnego miejsca w rzędzie polskich liryków. Uczucie stanowiące główną charakterystyczną cechę twórczości Zaleskiego, wyrażało się prawie zawsze łagodnie Fantazja polotna i rozwiewna, zdolna do kreacyj plastycznych. Z wiekiem, uczucie zamieniało się w tęsknotę, fantazja mgłą zachodziła, zasób myśli się nie zwiększał, nastąpiło wreszcie bankructwo poetyczne, bolesne dla narodu, poeta przestał brać udział w jego życiu cywilizacyjnem. Z tem wszystkiem spuścizna lat twórczości Bohdana i jej charakterystyczna odrębność zapewniła mu doszła-

subwencji naszej nawiązaliśmy warunek, że każdorazowy nauczyciel religji będzie obowiązanym w godzinach wieczornych nauczać dziatwę chajderową przedmiotów szkolnych. Szkoła ta liczy obecnie 34 uczniów.

Pod tymi samemi warunkami przyznaliśmy subwencję dla Rohatyna.

Fizykalne warunki fontan naftowych.

Wybuch nafty z dziur wiertniczych w kształcie fontan, które niejednokrotnie w wielkich następuje ilościach i tworzy promień znacznej wysokości (aż do 150') było zazwyczaj tłómaczone w ten sposób, że dziury wiertnicze trafiły na podziemne jamy, zawierające naftę, w których nagromadzone na powierzchni jej gazy wytłoczyły naftę do góry.

Ale istnieniu takich jam napełnionych naftą w okolicy Baku zaprzecza słusznie Sjörgen i tłumaczy powstawanie fontan w ten sposób:

Gazy naftowe mają właściwość rozpuszczania się w nafcie w takiej ilości, która odpowiada ciśnieniu pod jakiem to rozpuszczenie nastąpiło.

Skoro więc dziury wiertnicze dadzą tej nafcie, przepełnionej gazami ujście, ciśnie się ona na powierzchnię i podniesiona siłą ekspanzywną uwolnionych od ciśnienia gazów wyskakuje w kształcie fontany. Chyżość promienia naftowego przy wyjściu z ujścia dziury dosięga 200' w sekundzie.

Ciśnienia wywierane przez gazy można ocenić według pomiarów manometrycznych, które poczyniono przy ujściu zamkniętego otworu Nr. 25 braci Nobel, i gdzie to ciśnienie dochodziło do 166 funtów na cal □.

Oprócz fontan trwałych, które spoczywają tylko po zamknięciu ujścia otworów wiertniczych, istnieją także fontanny perjodyczne, których działalność następuje dopiero po wyczerpaniu pewnej ilości nafty z otworu wiertniczego.

Górna część, zamkniętego w otworze słupa nafty, zawiera tylko tyle gazów, ile ich pod zwykłem ciśnieniem atmosfery rozpuścić się w niej może.

Po wypompowaniu tej nafty, podnosi się inna z głębi, która pod ciśnieniem górnego słupa nasycona jest większą ilością gazów. Kiedy więc ciśnienie to się zmniejszy, poczynają gazy ulatniać się z taką siłą, że równocześnie wyciskają i naftę.

Teorja ta fontan naftowych zgadza się w wielu punktach z teorją geyserów Bunsena, na co autor jej, Sjörgen zwraca sam uwagę. *a.*

Wyludnienie Francji.

W Sorbonnie paryskiej wygłosił przed kilkoma dniami p. Rochard, prezes Towarzystwa umiejętności, prelekcję, poświęconą nader żywotnemu dziś przedmiotowi: kwestji systematycznego zmniejszania się ludności we Francji.

Na podstawie tablic statystycznych i urzędowych spisów dowiódł prelegent, że o ile z jednej strony ludność francuska liczebnie zmniejszyła się w ostatnich czasach, o tyle wzmogła się znacznie cyfra cudzoziemców, przybywających na stały lub dłuższy pobyt we Francji. Niegdyś tak gęsto zaludniona Normandja upada dzisiaj zupełnie z tego powodu pod względem gospodarczym. Zmniejszanie się ludności miejscowej i wzrost żywiołów obcych stanowi w epoce przygotowań wojennych dotkliwe niebezpieczeństwo dla Francji. Przed 30 laty ludność wiejska stanowiła tam trzy części ogólnej cyfry ludności. Dzisiaj rzecz ma się inaczej... Stan włościański osłabł liczebnie, tak, że ludność wiejska stanowi już tylko $^2/_3$ ogólnej. Winą tego zjawiska jest ustawiczny napływ mieszkańców wsi do miasta.

Co do liczby zamieszkałych we Francji cudzoziemców, kraj ten wyprzedza inne pod względem gościnności. Francja liczy cudzoziemców 1,200.000, podczas gdy Anglja 140 000, Niemcy 270.000.

Na szerokich obszarach ziemi francuskiej rodziny obdarzone potomstwem należą już dziś do rzadkości.

W Anglji wzrasta stopniowo liczba dzieci w porównaniu z dorosłymi, we Francji cyfra dorosłych wyższą jest od cyfry dzieci, co równa się stopniowemu wyludnieniu kraju. Ten smutny objaw przedstawia się z szczególną dramatycznością, zwłaszcza w Paryżu.

Dziwną jest przytem rzeczą, że ogólna śmiertelność słabnie. Na początku bieżącego wieku procent śmiertelności we Francji wynosił 27 i pół, obecnie nie przerasta 22.

Za przyczynę wzrastającej śmiertelności dzieci podaje p. Rochard brak opieki i niedostateczne wyżywienie. Projekt o żywieniu i wychowywaniu kosztem państwa dzieci ubogich, niezdolnych do zarobku i chorowitych ludzi, celem położenia kresu gwałtownemu wyludnieniu, nie znalazł poparcia w izbie deputowanych.

KRONIKA.

O nowych aresztowaniach donoszą z Petersburga. W ostatnich dniach zeszłego tygodnia uwięziono tam około 80 osób, w szczególności studentów uniwersytetu i szkoły marynarskiej. Oprócz studentów zagarnęła policja także kilku oficerów. Z wyjątkiem szkoły inżynierji wszystkie szkoły dostarczyły ofiar. Na ślad tego spisku, który ma nosić charakter republikański bez żadnych przymieszek nihilizmu, sprowadziły policją papiery, znalezione u pewnego samobójcy. Car, usłyszawszy raport o tych zajściach, nie posiadał się z gniewu. Mniemał bowiem, że Rosjanie już są zadowoleni z jego rządów.

Wniosek postawiony przez radnego p. Niemczynowskiego i towarzyszy na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej opiewa: Rada m. Lwowa uchwali: Wysokie prezydjum magistratu raczy zbadać przywileje mieszczan lwowskich o ile takowe przez monarchów austrjackich zostały zatwierdzone, a głównie ustęp o przywileju, że mieszczanin lwowski w razie pospolitego ruszenia jest obowiązany należeć tylko do milicji m. Lwowa, tak dla obrony tegoż, jakoteż dla bezpieczeństwa publicznego w tymże. Jeżeli przywilej ten istnieje a przez ustawę o pospolitem ruszeniu nie został zniesionym, raczy w. prezydjum imieniem reprezentacji miasta wnieść gdzie należy, aby wszyscy mieszczanie, którzy z wieku swego nie są uwolnieni od pospolitego ruszenia, obowiązani byli należeć tylko do milicji m. Lwowa, tak dla utrzymania bezpieczeństwa, jak też jego obrony, a nie byli wcielani do kadr, po za obręb miasta wychodzących. Jeżeli ustawa ta zniosła ten przywilej, natenczas raczy wys. prezydjum im Reprezentacji m. Lwowa wnieść petycję do Rady państwa celem uchwalenia ustępu dodatkowego do ustawy o pospolitem ruszeniu w myśl powyższego wniosku.

Ważne orzeczenie. Ministerjum spraw wewnętrznych, z okazji pewnego rekursu, orzekło, że władze przemysłowe, nie mają prawa do wzbraniania rozpoczęcia jakiegoś przemysłu, z tytułu, że przemysł ten dostatecznie już w miejscu jest zastąpiony.

W kościele OO. Karmelitów rozpoczęto w tych dniach, staraniem ks. przeora, restaurację ołtarza głównego pięknej konstrukcji, zbudowanego w stylu odrodzenia przeważnie z marmuru. Roboty, prowadzone pod kierunkiem znanego rzeźbiarza p. J. Markowskiego, mają być ukończone do maja.

Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej towarz. lekarzy galic. odbędzie się dzisiaj o godzinie 6. wieczorem w ratuszu na II. piętrze. Porządek dzienny: 1) Kol, Dr. Ziembicki przedstawi chorych. 2) Kol. Dr. Merunowicz: „O epidemiach tyfusu w kraju w ostatnich latach". Po posiedzeniu poufna pogadanka.

Składki. Na Bank ratunkowy otrzymaliśmy z Buczacza 25 złr. 20 ct. z następującem pismem:

„Przesyłam na ręce Szanownej Redakcji zebraną „na cele Banku ratunkowego w Poznaniu" w miesiącu grudniu z. r. i styczniu b. r. wspólnie z panami J. Z. i dr. E. kwotę 25 złr. 20 ct. z tem nadmienieniem, że powstała ona z 94 datków dobrowolnych, ludzi różnych stanów i zawodów i to bez różnicy wyznań i położenia społecznego, gdyż wielu było ofiarodawców, którzy ledwie podpisać się umieją, a niemniej i takich, którzy lubo nie piśmienni z wiarą przecież i otuchą grosze swe *na ratunek Ziemi polskiej* składali. Od tych ostatnich datki odbierałem zbiorowo w obec świadków, którzy po przeliczeniu każdorazowo zebranej kwoty, podpisami swymi prawdziwość zapisku stwierdzili. Z poważaniem *A. E.*"

Odczyty. Obok licznych, głośno zapowiadanych odczytów, odbyło się w tym sezonie kilka innych, a mianowicie odczyty urządzone przez Stowarzyszenie wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich ludowych we Lwowie, celem powiększenia skromnych funduszów zapomogowych. Dotychczas odbyły się trzy odczyty: pani Jadwigi Sawczyńskiej, prof. Próchnickiego i prof. Rawera — tej niedzieli zaś, o godzinie 12tej w południe znowu mówić będzie pani Sawczyńska. Prelegentka obrała za temat: „Zasady pedagogiczne p. de Maintenon i ich związek z dzisiejszemi". — Odczyty odbywają się w sali ratuszowej.

W sprawie zamówień na fotele kanapowe z fabryki budapeszteńskiej, o czem na żądanie stron interesowanych w Przemyślu umieściliśmy wczoraj przestrogę, zjawił się u nas p. Lefkovits Mor, i okazawszy swoją legitymację jako jeneralny zastępca firmy Ormos et Comp. w Budapeszcie, oświadczył nam, że „sprzedaje te rozsuwalne łóżka fotelowe z lepszego materjału po 35 zł. *loco* Budapeszt, i jak w drukowanem zamówieniu wyraźnie stoi, „per Nachnahme," a więc nie na raty miesięczne. Opakowanie zaś i przystawą koleją kosztuje do Przemyśla 7 zł. Czy fotele te są praktyczne lub niepraktyczne, dowodzi fakt, że fabryka ta wyprodukowała i rozprzedała ich dotychczas 16.800 sztuk." Umieszczając to oświadczenie wymieniliśmy panu reprezentantowi osoby, które w Przemyślu czują się pokrzywdzonemi poczynionem zamówieniem, i wezwaliśmy go, aby bezzwłocznie sprawdził na miejscu, o ile nadesłane tam przedmioty odpowiadają warunkom ugody.

„Pracy", pisma robotniczego nr. 2., skonfiskowała ck. prokuratorja za artykuł „Prawo do pracy."

† **Romuald Józef Starzecki**, starszy nauczyciel szkół ludowych we Lwowie, zmarł w 35. roku życia, pozostawiając żonę i dzieci.

Nagła śmierć. Anna Gezowo, bezdzietna wdowa, rodem z Frysztaku, powiatu jasielskiego, licząca lat 55, utrzymująca kram korzenny, pod l. 7 przy ulicy Blacharskiej, przyszedłszy wczoraj po południu do piekarni pod l. 20, przy ulicy Piekarskiej, w celu zamówienia pieczywa, zmarła tam nagle, prawdopodobnie skutkiem udaru sercowego.

Mianowania na kolei Karola Ludwika. Następujący aspiranci po złożeniu egzaminów fachowych zostali stałymi urzędnikami. Z płacą 500 zł. rocznie zostali elewami inżyn. III. klasy techniczni aspiranci: Franciszek Brzechowski, Leon Salver i Leon Skawiński. Z płacą 500 zł. rocznie i 200 zł. na pomieszkanie zostali oficjałami VII klasy administracyjni aspiranci: Jan Lachczyk, Stanisław Jurjewicz, Izydor Gorgosch, Franciszek Wessely, Meilech Hauptmaan, Edward Ruziczka, Leonhard Tyll, Antoni Masek, Marjan Zawałkiewicz, Jerzy Staub, Władysław Zajączkowski, Zygmunt Grzymalski, Wilhelm Stotkiewicz, Franciszek Sowiński, Franciszek Hlousek i Ottokar Redl.

Tingel tangle. Wybujała latorośl knajpowej muzy niemieckiej w trzech u nas przyjęła się szczepach; — trzy mamy we Lwowie tyngel-tangle i w trojakich plakatach można codziennie na rogach ulic naszych czytać jak zachwalają swe „zgrabne Wiedeńki, tęgie Węgierki i inne specjały." Lwów ma już historję niewielką podobnych zakładów, miały one już czaś rozkwitu i chwilowego upadku, gdy policja w tkliwszą wzięła je opiekę, a dziś cieszą się znowu zupełną swobodą i bezczelniej niż kiedykolwiek podnoszą łeb do góry.

Jeden z zakładów tych mieści się w domu kasyna oficerskiego; jest on widocznie dla „lepszej" przeznaczony publiczności, bo kelnerzy wyfryzowani i wyfraczeni, biegają od stołu do stołu cicho wychwalając strawę, napoje i ... choć to nie należy do restauracji, ale do tynglu. W sali przedstawień zastawiony jest jeden kąt parawanem, a na nim widnieje napis: „obcym wstęp wzbroniony" — to garderoba damska... ale do parawana tego przytyka drugi parawan, two-

---

teczny tytuł do zajęcia jednego z najwybitniejszych miejsc w dziejach poezji polskiej.

Jeżeli dotąd dopuszczalnym był literaturze naszej zarzut, iż w dziedzinie krytyki literackiej, nie dosięgła ona jeszcze wyżyn współczesnego zagranicznego piśmiennictwa, że brak nam uczonych, którzyby miarą ścisłości badań i umiejętnej metody, dorównali niemieckim badaczom, to zarzut ten w obec ostatnich publikacyj dra Chmielowskiego stanowczo upaść musi. Dzięki publikacjom takich krytyków jak Chmielowski, Bełcikowski, Spasowicz, Tarnowski, Tretiak, krytyka literacka przedstawia w obecnej chwili jednę z najurodzajniejszych niw naszego piśmiennictwa. Chmielowskiemu piewsze w tym szeregu miejsce się należy, bo on największą sumę poglądów przysporzył, największą i najczyściejszą cząstkę wniósł do skarbca literatury.

Trzeźwy objektywizm połączony z umiejętnie stosowaną analizą, będący właściwą cechą metody Chmielowskiego, najwyraźniej widnieje w „Studjach i szkicach". Daje też zbiór ten zarazem świadectwo, że obok zupełnego panowania nad każdym z poszczególnych działów literatury, z równą bystrością poglądów umie autor ogarniać całokształty epok piśmiennictwa i przedstawiać je w należytem oświetleniu na tle współczesnych prądów cywilizacji dziejowej.

Wł. P.

---

rzący również kąt odosobniony i tu nie ma już żadnego napisu, ale natomiast wchód gęste zasłaniają firanki...

Niedawno, gdy w lokalnościach kasyna odbywał się wieczorek, tyngel-tangel był zapełniony po brzegi; stary przy młodym, łysy przy gołowąsym, frak przy mundurze, pan przy żydzie, wszystko to siedziało pomieszane jak w raju, gdzie nie ma już różnicy stanu ni wieku. Czasami odchylały się firanki, a z „kąta“ wyszedł młodzieniec w pełnej gali i rozgrzany pędził na górę, bo go tam czekała „tura“.

Tak to poprowadziwszy ojczulek córkę na zabawę, sam schodzi na dół, do niższych sfer, by tam swobodniej użyć rozrywki, a za starymi i młody, który przed chwilą, trzymając w objęciu swem, może właśnie córę wesołego ojczulka, kołysał nią w nadobnym walcu przez salę — teraz... no — proszę sobie w duszy dospiewać...

Na górze bawiono się dobrze, na dole jeszcze lepiej — takby powinno brzmieć sprawozdanie z tego „Kränzchen.“

Podlejsze nierównie i wstrętniejsze jeszcze są tyngle po rozmaitych norach nocnych. W jednej z nich występuje dziewczynka, nie licząca nad lat dziesięć, a dziecko to piskliwym głosikiem opowiada *horribile dictu*! — historję swego upadku, pokazując przy tem na wzór doświadczeńszych swych koleżanek wychudłe swe nogi. Litość bierze patrzeć na to maleństwo, nie rozumiejące z pewnością tego co spiewa, a przypominające tak żywo artykuły *Pall Mall Gazette*.

Występ dziecka tego, to podwójny występek. Zdaje nam się, że tam gdzie się kończy wpływ rodziny, tam rozpoczyna się interwencja władzy, a ta powinna albo te nory zepsucia pozamykać, albo ująć je w karby jakiegoś regulaminu.

Kulig w Sanockiem. Sanoczanie bawią się dobrze bo bawić się chcą i umieją, czego dowodem są już to częste domowe zabawy, już też świetne bale obywatelskie w Wzdowie.

W dniu 6go b. m. zebrał się do pp. Mickiewiczów w Zawadce świetny kulig. Tym razem nie krakowskie, ale ruskie wesele, gdyż łatwiej było ze względu na kostjumy szczególnie męskie, dobrać Rusinów niż Krakusów.

Około godziny 9tej wieczorem zjawia się w znanym z serdecznej gościnności domu weselna drużyna. Nadobne Rusinki (z ziemi sanockiej i bełzkiej) wchodzą do sali z uzbieranem wianem w kobiałce, i proszą „Wielmożnych Państwa“ o błogosławieństwo dla młodej dziewoji. Dalej wpadają dziarscy Rusini, Krakusy, Huculki, goście weselni, zacny kuchta, żokej, to znów wójt gminy i wiele bardzo efektownych i eleganckich kostjumów, a drugiem wejściem tłoczy się do salonu weselna kapela pod kierownictwem świetnie kostjumowanego „Iwana“. Zagrała muzyka, zaczęły się ochocze sanockie tany.

Nie brakło krakowiaka, zabrzęczały podkówki, a Rusinka, Warwarka, z swą nadobną macochą zanuciły improwizowane, bardzo udatne spiewki, mężczyzni zaś odwdzięczając się, zaspiewali ruską piosnkę, przy której rozpoczęła się kołomyjka we dwie pary, poczem dziarski Ukrainiec (pan J. z Kongresówki) zyskał ogólną pochwałę za odtańczenie efektownego ruskiego tańca. Bardzo się też podobał „Gawot“ odtańczony przez koniuszego z wysmukłą Warwarką, uroczą Rusinką, i z jasnobrewą figlarną druchną Marysią. Przy weselnej biesiadzie przedstawiał się malowniczy widok, różnorodność barwnych kostjumów zlewała się w harmonijną całość, a do urozmaicenia tej tak mile zapisanej w pamięci Sanoczan zabawy, przyczynił się niemało z humorem wygłoszony przez piękną Hucułkę komiczny monolog pod tytułem: „Transparament mojej babci“. Zabawę zakończono ochoczym mazurem, a całe towarzystwo postanowiło wybrać się na bal kostjumowy Koła literackiego, by na jarmarku kołomyjskim jeszcze zabawić się ochoczo i przypomnieć zabawę w Zawadce.

Wieczorek z tańcami na korzyść weteranów wojsk polskich z roku 1831, urządza Towarzystwa kasynowe w Bieczu, dnia 19. lutego b. r.

Amatorskie przedstawienie tarnopolskiego Towarzystwa przyjaciół muzyki, odbędzie się 13go b. m. Program: „Lekcja deklamacji“, fraszka sceniczna przez M. Gawalewicza. „Filiżanka herbaty“, komedja w jednym akcie z francuskiego i „Stacja pocztowa w Hulczy“, komedja w jednym akcie J. Korzeniowskiego.

W Niżankowicach odbędzie się 12go b. m. zabawa z tańcami, urządzona przez tamtejsze Kółko rolnicze. Dochód przeznaczony na mający się założyć katolicki sklepik Kółka.

Wybory gminne w Śniatynie, przeprowadzone w roku 1884 zostały przez trybunał administracyjny w swoim czasie unieważnione.

Przeciw przeprowadzonym w roku 1885 nowym wyborom, wniesiono znów protest, który jednakże namiestnictwo odrzuciło. Przeciw temu orzeczeniu wniesiony został rekurs do trybunału administracyjnego, który unieważnił orzeczenie namiestnictwa, z powodu, że nie zarządziło zbadania podanych w proteście nadużyć, a więc protest odrzuciło.

Komunikacja między Chodorowem a Żydaczowem jest przywróconą. Przerwa trwała tylko od 5. do 6. b. m.

Znowu jednego moskalofila aresztowano, mianowicie mieszczanina Iwana Biłoruskiego w Glinianach. Oskarzony jest on o § 65 u. k., tj. o zakłócenie porządku publicznego. *Dilo* podając tę wiadomość, pisze o aresztowanym, że zażywał wielkiego znaczenia między mieszczanami i mógł był wiele dobrego zrobić, ale wpadł na manowce nieszczęsnego „objedynenia“.

Bal „Sokoła“ w Kołomyi dnia 5 b. m. przyniósł czystego dochodu 150 złr. Tańczono w 52 par, do wpół do szóstej rano. Komitet składa niniejszem swe podziękowanie uproszonym paniom gospodyniom, następnie artystom malarzom, pp. Głuchowskiemu, Krycińskiemu, Daczyńskiemu i Dębickiemu za bezinteresowne olejno wykonane porządki tańaów, tudzież łaskawym ofiarodawcom, którzy datkami przyczynili się do dochodu.

P. Krygowski, dyrektor gimnazjum wadowickiego został spensjonowany.

Teatr ruski pod dyrekcją Biberowicza i Hryniewieckiego da jeszcze w Jarosławiu trzy przedstawienia dramatyczne. We wtorek 15. lutego na dochód J. Biberowiczowej „Ze stopnia na stopień“, komiczna opereta w 6 odsłonach. Z Jarosławia jedzie teatr do Sambora, gdzie już w niedzielę 20. lutego da pierwsze przedstawienie.

Klub polski w Dreznie liczy 18-tu członków; prezesem jest p. Władysław Majdewicz, sekretarzem p. Zygmunt Wojtych.

W Montresor, dobrach hr. Branickiego (departament Indre et Loire), zakończył życie Bolesław Stuart, były oficer wojsk polskich, a następnie francuzkich. Zmarły znany był w Warszawie, z którą wiązały go stosunki familijne i przyjacielskie.

W szkole dróg i mostów w Paryżu. jedynym kształcącym się obecnie polakiem jest Paweł Hertz, warszawianin, który ukończywszy w Warszawie II-gie gimnazjum ze złotym medalem, złożył świeżo egzamin wstępny i został zapisany odrazu na kurs specjalny, co jest niezmiernie rzadko przytrafiającem się odznaczeniem.

Stosunek ludności. W Warszawie według wykazów statystycznych na 100 mieszkańcow przypada 90, 7% zapisanych w rubryce narodowości polskiej, 4,1% osób, należących do narodowości rossyjskiej, 2% do narodości niemieckiej, 2,6% osób, które się w księgach wpisały pod rubryką narodowości żydowskiej i 0,6% osób; należących do innych narodowości.

Drogi ortopedyk. Niedaleko stacji kolei Łukowskiej Leopoldów, we wsi Krukówek, mieszka włościanin Kieżlik, od wielu lat oddający się zestawianiu zwichniętych stawów, złamanych rąk i nóg, tak u ludzi jak i zwierząt; — ciesząc się niezmierną sławą, w swoim kunszcie, nietylko u ludu, ale i pomiędzy klasą pseudo-inteligentniejszą, ztąd rozrywany jest na wszystkie strony. Obecnie jednak Kieżlik, z przyczyny wieku podeszłego, a najpewniej zebrania znacznego kapitaliku, oddaje się praktyce, szczególniej pozadomowej, niechętnie, a wyjeżdża tylko za sutem wynagrodzeniem.

W tych dniach, za zestawienie nogi, nie zbyt zamożnemu żydowi z osady Bobrowniki nad Wieprzem, położonej o 16 wiorst od miejsca zamieszkania Kieżlika, wiejski ortopedyk rozkazał sobie zapłacić 30 rubli — poczęstunki, protekcje i furmanki kosztowały prócz tego 10 rubli.

Nastręcza się uwaga, czy nie korzystniej być wiejskim konowałem, niż doktorem lub weterynarzem.

Napad rosyjskiego objeszczyka na terytorjum austrjackiem. Piszą nam z Narola: Dnia 6. b. m. w nocy około godziny 1., przybył na stronę austrjacką obieszczyk rosyjskiej straży pogranicznej do naszej miejscowości, a spotkawszy dwóch wartowników zagadnął ich w rosyjskim języku: Czy wy Polacy, czy Rusini? Jeden z zagadniętych odezwał się: „Ja jestem Polak, drugi zaś Rusin“, na co obieszczyk wyciągnął rewolwer i przyłożył lufę do głowy interlokutora, wołając: „Wasz car budiet' sia z naszym bit' wtohdi my was wsiech Polaczkiw do nogi wybijem.“ W tej chwili obaj wartownicy widząc grożące im niebezpieczeństwo umknęli, bohater zaś ów, widząc się samotnym, podszedł ku domowi Franciszka Czuryły, gdzie do okna zapukawszy, zażądał wody do picia, poczem prosił o pokazanie drogi do granicy. Usłużny gospodarz nie myśląc wcale o żadnem niebezpieczeństwie, wyszedł, a pokazując tuż obok jego obejścia słup graniczny, powiedział: „ot granica, tędy możecie sobie iść.“ Żołnierz nie kontentując się tem, ściągnął przemocą w mowie będącego włościanina aż do granicy, a gdy tenże wołając o pomoc, sąsiadów pobudził, wtedy objeszczyk dobył rewolwer i dał dwa razy ognia. Jeden strzał zranił Franciszka Czuryłę; kula w płucach utkwiła. Nim Czuryle pomoc nadeszła, obieszczyk zdołał umknąć. Dnia następnego władza poczyniła odpowiednie kroki, przyczem skonstatowane zostało przez pow. lekarza, że ów włościanin rannym jest niebezpiecznie; kuli do dziś nie wydobyto. Obieszczyka władza rosyjska przyaresztowała i pod sąd w Lublinie odstawiła.

Nadmienić wypada, że byłoby pożądanem, aby władze więcej straży na granicy austrjacko-rosyjskiej przydzieliły, gdyż kilku członków tak wielką przestrzeń nie może skutecznie dozorować.

Dyrektorem akademii orjentalnej w Wiedniu mianowany dyrektor Teresianum, br. Pidoll.

Szpieg rosyjski nazwiskiem Iwanow, bawi w Poznaniu, aby wyśledzić, kto do *Dz. Pozn.* pisuje z Warszawy o sprawach unitów podlaskich i o działalności Mirosława Dobrzańskiego.

Gwałtowne zgromadzenie socjalistów w Szczecinie, o którem donieśliśmy w telegramie, odbyło się według *Nat. Ztg.* w następujący sposób:

„Skoro komisarz orzekł rozwiązanie, powstała ogromna wrzawa. Nagle z tłumu rzucono na trybunę próżny kufel. To zdawało się hasłem do bójki. Grad kufli od piwa posypał się na policjantów, kilku z nich zraniono, inni coprędzej umknęli. Teraz część robotników wypadła na ulicę i rozpoczęła kamieniami regularne bombardowanie sali, podczas kiedy pozostali prowadzili dzieło zniszczenia wewnątrz sali. Drzwi, okna i podłogi powyrywano, stoły i stołki połamano, słowem powstał chaos nie do opisania. Po trzech kwadransach takiej zabawy nadszedł oddział wojska złożony z dwudziestu ludzi. Tłum przyjął żołnierzy okrzykiem: „Niech żyje socjalna rewolucja!“ Żołnierze z najeżonymi bagnetami rzucili się na robotników. Kilkunastu z pomiędzy nich odniosło ciężkie rany, jeden zabity został na miejscu.

Samobójstwo. W Korneuburgu, dnia 9 b. m. pewien nieznajomy, elegancko ubrany mężczyzna, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Ciężko ranny tylko przemocą dostawiony został do szpitala, szamocąc się i krzycząc że nie chce żeby go ratowano. W szpitalu nieznajomy odmówił wszelkich wyjaśnień co do swojej osoby i motywów czynu. Dopiero na drugi dzień, skonstatowano że niedoszły samobójca nazywa się Hersz Pineles i pochodzi z Jarosławia w Galicji. Pineles osiadł w Wiedniu a popadłszy w nędzę postanowił zakończyć życie.

Tragedja na wsi. W węgierskiej wiosce, Pięciokościołów rozegrała się okropna tragedja miłosna. Danu Pista, młody, dziarski chłopak, kochał pewną Annę Katica. Na nieszczęście rodzice młodej pary od lat żyli w największej nieprzyjaźni i ciągłych procesach. To też kicdy Pista zgłosił się do ojca swej kochanki z oświadczeniem, stary nie wiele myśląc wyszczuł go psami. Zrozpaczony parobczak żeby nie puścić kochankę do innego małżeństwa, rozpuścił we wsi krzywdzące ją pogłoski. Skutek był jednak wręcz przeciwny, bo Anna oświadczyła mu że straciła wszelką dla niego miłość i teraz dopiero wyjdzie na złość za starego bogacza, którego swatał jej ojciec, po czem znikł ze wsi.

Nadszedł dzień ślubu. Liczny orszak weselny napełnił kościół;—niepostrzeżony przez nikogo, za ołtarzem ukryty stał Pisto i ściskał w ręce pistolet. W chwili kiedy panna młoda wymawiała przysięgę, rozległ się strzał, a potem drugi i na kobiercu przy ołtarzu bnym bez życia leżała Anna, na zimnej posadzce żał trup Pista.

Cumberland na dworze hiszpańskim. Przez ku dniami, produkował się odgadywaniem myśli C berland przed królową Krystyną i całym dworem szpańskim. Na zapytanie królowej, w którem mie uczywa ból, ukazał Cumberland wprost na mały w który w istocie ukłóła się przedtem, mimo, że okryta była rękawiczką. Członek akademji, marki Pidal, wydał broszurę w której sztuki Cumberl nazywa dziełem szatana i wyraża ubolewanie, że może — spalić go na rusztowaniu.

Dziwni w Hiszpanji bywają członkowie akadem

Odczyt pana Przyborowskiego p. t. „O dwudziestolecie literatury polskiej“ który spro wczoraj bardzo szczupłą garstkę do sali ratu rozpoczął się od rzeczy bardzo przykrej. Mian powstał p. Gniewosz i zrobił prelegentowi cięż rzut, że jest przyjacielem Mirosława Dobrzańskie jako taki niema prawa występować tu z odczyte krótkiej kontrowersji z prelegentem p. Gniewo ścił salę, a p. Przyborowski tłumaczył słuchac krzywdzące go podejrzania powstały ztąd iż pr

jąc udział w sprawie unickiej wyszedł z niej obronną rękę, podczas kiedy inni zostali aresntowani. Po tem wyjaśnieniu przystąpił p. Przyborowski do odczytu którego treść polegała głównie na wykazaniu łączności między literaturą współczesną, a przetwarzaniem się naszego społeczeństwa w kierunku budzenia się samowiedzy mieszczaństwa, ustępywania szlachty z zajmywanego dotychczas stanowiska, wyodrębniania się nowych warstw o sprzecznych interesach i t. d. Wskazując paralelizm i różnice między prądem pozytywistycznym warszawskim, a wstecznym krakowskim uważa prądy te nacechowane pesyznizmem, za należące do przeszłości i stwierdza obecne rozbudzanie się ruchu demokratycznego i zarysowujący się zwrot ku ideom towarzystwa demokratycznego.

Pan Przyborowski — sądząc z odczytu przedstawił się nam, jako umiarkowany, acz szczery demokrata o ile demokratyzm polega na poczytywaniu ludu za główny czynnik społeczny pod względem politycznym przedstawił się nam prelegent mniej wyraźnie i szczególniej kiedy ganiąc „niewłaściwy sposób“ zainaugurowania polityki ugodowej przez osławioną „chwilę“ w zasadzie tej polityki nie potępił, a poruszając pierwszorzędne zagadnienia do których rozwiązania dojrzewa polskie społeczeństwo nie postawił jasno kwestji niepodległości, która wszakże była integralną częścią programu towarzustwa demokratycznego.

Pożar. W chwili oddawania *Kurjera* pod prasę, sygnalizują nam wybuch pożaru w jednej z realności koło cmentarza Łyczakowskiego.

Zwłoki śp. Oswalda Bartmańskiego będą sprowadzone do Lwowa, i jutro pochowane na cmentarzu Łyczakowskim.

Zmiana religji. Dnia 9. lutego o godzinie 9., przeszły na łono kościoła rz. kt. panna Marja Bronisława Helena Kurz, rodzicami chrzestnymi byli dr. Bronisław Błażejowski i pani Michalina Starzeńska, i panna Józefa Birnbaum, której rodzicami chrzestnymi byli p. Karol Kisselka z panią Zbyszewską, ceremonji dokonał ks. Zygmunt Gorazdowski.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Czytelni akademickiej odbyło się wczoraj wieczorem przy licznym udziale członków. K. Reiner korzystając ze sposobności, przedłożył rezygnację, w końcu jednak zdecydował się drażliwą sprawę znaną czytelnikom *Kurjera*, załatwić drogą sądu honorowego, poczem walne zgromadzenie poleciło mu to uczynić. Następnie wybrano do wydziału w miejsce dwóch członków rezygnujących kol. Zygadłowicza i kol. Derynga. Do podwydziału weszli kol. Ostaszewski, Motal, Brzeziński i Breiter.

Raport policyjny. Skradziono: 10 prześcieradeł, 3 par kalesonów, 4 koszul nocnych, poszewkę, wszystko znaczone J. D. i W. D., fartuszek i kaftanik z dziecka, wartości 30 złr.

Zgubiono: zastawniczą kartkę Banku Ruskiego, na srebrny kryty zegarek, wraz z portmonetką; srebrny zegarek, ankier, wartości 6 złr.

Znaleziono: pochwę od tasaka; weksel na 75 złr. 16 cnt., z podpisem Majera Schaffa, z dnia 10go b. m. i odłamek od złotego łańcuszka do zegarka, stanowiący kutasik i kawałek łańcuszka z kręconego drucika złotego.

Teatr, literatura i sztuka

(*v*) **Teatr.** Nader wesoła 5 aktowa komedja Mosera i Schöntana „Wojna podczas pokoju“ zgromadziła wczoraj dość liczną publiczność. Bawiono się wybornie, a grano bardzo dobrze. Lwią części oklasków, które co chwila w sali się rozlegały, zbierali państwo Kwiecińscy, pan Zboiński i Walewski. Nie możemy również nic wspomnieć o pani German i Woleńskiej, jako też o pp. Hierowskim, Kasprowiczu, Wysockim Szobercie i Piaseckim.

Dziś „Trubadur“ z panną Donadio — jutro popołudniu „Szczęście małżeńskie“, wieczorem „Don cesar“. W poniedziałek „Wojna podczas pokoju“ a we wtorek ostatni występ panny Donadio w „Hugenotach albo „Trawiacie.

* **Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** W Niedzielę dnia 13 lutego br. odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny) pod artystyczną dyrekcją p. A. Hrimalyego (dyrektora Towarzystwa muzycznego w Czerniowcach) drugi koncert za rok 1886/7 z następującym programem. 1) A. Hrimaly. Wstęp orkiestralny do opery „Kobziarz“ (nowość) 2) Cherubini, „Blanche de Provence“ odspiewa chór damski z towarzyszeniem fortepianu. 3) L Beethoven. Symfonia heroiczna. 4) R. Schumann „Raj i Peri“ Nr. 9. Solo sopran, tenor i chór mięszany z towarzyszeniem orkiestry. Początek o godz. pół do pierwszej w południe.

Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego a w dzień koncertu przy kasie. Wieczorki muzyczne rozpoczną się w pierwszych dniach postu. Bilety abonamentowe otrzymać można w powyższej księgarni.

* **Na aukcji instrumentów muzycznych** w Hotel Drouot, sprzedano wiolonczelę Stradivariusa, z datą 1689 roku, za 19.010 franków, inną z roku 1691, za 12.000, zbiór basetli włoskich po 510—615 za sztukę, smyczek skrzypcowy Tourt'a, za 1100 franków.

* **Z Akademji.** Dnia 3go b. m. odbyło się posiedzenie komisji historji sztuki, na którem po powitaniu przez przewodniczącego profesora Łuszczkiewicza nowych członków komisji: pp. Leonarda Lepszego, hr. Konstantego Przezdzieckiego i ks. Eustachego Skrochowskiego, pan Marjan Sokołowski odczytał wypracowany przez siebie projekt zmian i ulepszeń zaprowadzić się mających w organizacji i działalności komisji. Memorjał ten, będący rozszerzeniem i skodyfikowaniem życzeń, przez p. Sokołowskiego już na poprzedniem posiedzeniu wniesionych, zawiera 19 punktów, z których najważniejsze żądają ustalenia dnia posiedzeń raz w w miesiąc, pomnożenia grona komisji przez nowe mianowania członków miejscowych i zamiejscowych; omawianie na posiedzeniach kwestyj aktualnych, pomników historji sztuki się tyczących, oraz ich zachowania, nowych nabytków w kraju, strat i odkryć — oczywiście w sposób czysto naukowy i teoretyczny; staranie się o jak najwięcej doniesień pod tym względem, w czem członkowie zamiejscowi mogą znakomite oddać przysługi; wciąganie dyskusji nad temi przedmiotami do protokołu, i drukowanie obszernych sprawozdań, szczegółowo rejestrujących te wiadomości, w publikacjach komisji na końcu każdego zeszytu, tudzież opatrzanie ich indeksem orjentującym; omawianie na posiedzeniach ważniejszych nowych wydawnictw zagranicznych w zakresie historji sztuki; zbieranie materjału do słownika wyrazów polskich dotyczących sztuki, z uwzględnieniem najobszerniejszem mowy ludu i nawet djalektów; postaranie się w sposób praktyczny o bibljografię polskiego pismiennictwa dotyczącego sztuki; opracowanie dokładnego inwentarza dzieł sztuki miasta Krakowa, wreszcie przygotowywanie zawczasu przed każdemi ferjami letniemi programu wycieczek pożądanych dla celów komisji, zwracanie na to uwagi członków, którzy swoje prywatne podróże mogliby, odpowiednio poinformowani zarazem dla sprawy nauki i z korzyścią komisji zużytkować. Po dłuższej dyskusji przy każdym prawie z 19tu punktów wniosku, w której udział brali obok wnioskodawcy pp. Łuszczkiewicz, hr. Przezdziecki, Piekosiński, Odrzywolski, Gebauer i ks. Skrochowski, przyjęto z małemi zmianami cały projekt powyższy, wśród objawów wdzięczności zgromadzonych dla jego autora i w wykonaniu jednego z jego wniosków uproszono zaraz ks. Skrochowskiego, aby razem z p. Tomkowiczem podzielił rozszerzone obecnie obowiązki sekretarza komisji.

W końcu p. Sokołowski zdawał sprawę z ostatnich poszukiwań i odkryć około grobów prawdopodobnie Jadwigi i Oleśnickiego w katedrze na Wawelu, objaśniając rzecz swoją rysunkami na miejscu robionemi i łaskawie użyczonemi przez pana Matejkę.

Z izby sądowej.

Przemyśl 10. lutego. (*Handel sprawiedliwością*). Oprócz wymienionych już zarzutów, pisarz pokątny Abraham Majus z Krakowca obwiniony jest o namawianie do fałszywego świadectwa handlarki Pesli Lachs. Jejmość ta siedziała za coś w kryminale przemyskim, i znalazła się tam przypadkiem przez 12 dni w towarzystwie Kornreichowej. Ta ostatnia w rozmowie poufnej wygadała się przed nią z niektórych dukielskich stosunków. Czujny na interesa Głuszkiewiczów „sekretarz“ Abraham Majus chcąc zapobiedz, aby Lachsowa ewentualnie nie zrobiła sądowego użytku z tych zwierzeń, wypatrzył sposobność do najścia mieszkania Lachsowej w Krakowcu, i zniewolenia jej do trzymania tajemnicy. Podczas rozmowy brat Majusa, kandydat na rabina, stał za drzwiami i podsłuchiwał. Lachsowa dała się istotnie zniewolić do fałszywego zeznania przed komisją śledczą w sprawie Kornreichowej.

Pesla Lachs! — zapytuje w teraźniejszej rozprawie p. przewodniczący, czem się trudnicie?

Lachsowa (zaambarasowana po niejakiem wahaniu). Ny — ja hendluje jajki... motki...

Przewod. Dlaczegoście fałszywie zeznali?

Lachsowa (z trwogą zerkając na Ahrahama Majusa, któremu się gadzinowato iskrzą oczy). Bałam się za niego, bo to straszny człowiek, mówił, że mi *zrobi nieszczęście*, jeżeli co powiem do protokołu, a brat jego stał na warcie za drzwiami.

Przy konfrontacji z Kornreichową i Abrahamem omal nie przyszło do starcia. Oboje skakali do ócz Lachsowej, która się odgryzała z rozpaczliwem męstwem. Trybunał milcząco spoglądał na tę scenę, trudną do opisania. A Majus poprzysiągł zemstę Pesli

---

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 11. lutego. Bawiący tu jenerał Kaulbars oświadczył, że lada godzina oczekuje on rozkazu telegraficznego względem natychmiastowego odjazdu do Bułgarji.

Klub centrum postanowił przy rozprawach szczegółowych nad zabezpieczeniem chorych postawić wniosek, aby nieślubne położnice wykluczone były od wsparcia!

Wiedeń 11. lutego. Dzisiaj zmarł tu znany malarz i kustosz galerji akademji sztuk pięknych Daniel Penther. Lekarze skonstatowali raka w żołądku.

Wiedeń 12. lutego. W Radzie państwa ukończoną została generalna dyskusja nad ubezpieczeniem chorych i rozpoczęto obrady nad §. 1. Następne posiedzenie we wtorek.

Komisja językowa wczoraj wieczorem kontynuowała obrady nad wnioskiem Scharschmida o języku państwowym. Rieger w dłuższej mowie dowodził nielegalności mowy państwowej. Na podstawie ustaw zasadniczych, żadna narodowość nie może otrzymać prerogatywy. Klaic odmawia Radzie państwa kompetencji w tej sprawie i ostrzega przed germanizacją, która doprowadzić może do katastrofy.

Weitlof i Clam oświadczają się za ustanowieniem podkomisji, poczem posiedzenie, na którem obecny był hr. Taaffe — zamknięto.

Wskutek rozdwojenia w klubie niemieckim, kilku posłów złożyć zamyśla swe mandaty.

Berlin 12 lutego. Według twierdzenia *Kreutz Ztg.* sytuacja poprawiła się na zachodzie, zaostrzyła się jednak na wschodzie. Rosja w kwestji bułgarskiej żadnego, na rzecz Austrji, uczynić nie chce ustępstwa.

W Szczecinie, z powodu rozruchów robotniczych zaprowadzony zostanie stan oblężenia.

Wenecja 12. lutego. Przy robotach około regulacji rzek koło Meduny zajęci robotnicy, w liczbie 900 zastanowili pracę. W nocy eksplodująca mina zniszczyła wszystkie wykonane roboty. Do Meduny odeszło wojsko.

Londyn 11. lutego. *Morning Post* dowiaduje się z Berlina, że cesarz Wilhelm miał niedawno oświadczyć, iż Niemcy niezniosą dalszych prowokacyj (!) ze strony Francji.

Wiadomości polityczne.

Poznań 11. lutego. Podczas obrad budżetowych sejmu pruskiego, posłowie Leon Czarliński i dr. Jażdżewski, wystąpili z mowami, kreślącemi ucisk i prześladowanie ludności polskiej ze strony organów rządowych. — Wobec terminu nowych wyborów do parlamentu, na dzień 21. bm. wyznaczonego, dzienniki wielkopolskie wzywają ludność do gorliwego spełnienia obowiązków obywatelskich. Według korespondencji z Poznania do *Kurj. warszawskiego*, p. Józef Gajewski z Prus zachodnich, człowiek bardzo majętny, ofiarował dwie wsie swoje komisji kolonizacyjnej. *Dz. Pozn.* wzywa go, aby temu zaprzeczył.

Wiedeń 11. lutego. *Fremdenblatt* pisze, iż już w najkrótszym czasie mają być wniesione do obu parlamentów monarchji zapowiedziane już dawniej przedłożenia w sprawie kredytów na potrzebne i podczas pokoju uzupełnienie zapasów rezerwy i obrony krajowej obudwu połów monarchji, a szczególniej uzupełnienie odzieży i obuwia, jakoteż na cele wojskowego uzbrojenia w pole wyruszyć mających bataljonów pospolitego ruszenia, z wyjątkiem samej broni, gdyż zapasy karabinów systemu Werndla są zupełnie wystarczające. *Fremdenblatt* określa żądanie tego kredytu jako tylko jednorazowe, ale nieuniknione.

Dzienniki tutejsze omawiają stosunki Watykanu z Berlinem i zastanawiają się nad stanowiskiem stronnictwa centrum w obec znanych enuncjacyj watykańskich. *N. fr. Presse* twierdzi, że jeżeli papież odniesie nad Windhorstem zwycięstwo, wówczas stronnictwo centrum całkowicie upadnie; w razie zwycięstwa Windhorsta, powaga papieża w Niemczech będzie na długie lata zachwianą. *Wien.*

Allg. Ztg. twierdzi' że zwycięstwo księcia Bismarka nad stronnictwem Windhorsta jest bardzo wątpliwe, a w każdym razie nie przyniesie sławy.

Wiedeń 11. lutego. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych i rozpraw nad ustawą o zabezpieczeniu robotników poseł Türk wniósł rezolucję, domagającą się zaprowadzenia kategorji lekarzy praktycznych, których studja gimnazjalne ograniczałyby się tylko na 6 klasach, i którzyby byli zwolnieni od egzaminów teoretycznych.

Sąd powiatowy w Alsergrund wniósł prośbę o pozwolenie na sądowe ściganie dep. Pattaya z powodu obrazy honoru.

Dep. Tausche interpelował w sprawie wniesienia projektu ustawy dla zapobieżenia sfałszowaniu artykułów żywności.

Wiedeń 11. lutego. *N. fr. Presse* dowiaduje się, że delegacje zostaną zwołane dopiero na 10. marca, a cała sesja nadzwyczajna trwać będzie zaledwo dni pięć.

Rzym 11. lutego. Mówią, iż utworzenie nowego gabinetu będzie poruczonem p. Depretisowi. W żadnym razie nie należy oczekiwać większych zmian w dotychczasowym systemie rządowym.

Petersburg 7. lutego. Organ urzędowy *Wiestnik prawitjelstwiennyj*, umieścił dziś artykuł, w którem stara się jaskrewo wykazać, że panowanie austrjackie w Bosnji jest *gorsze od tureckiego*. Na takie komplimenta, dyplomacja austrjacka odpowiada uprzejmościami.

Petersburg 11. lutego. Rezerwy rosyjskie, w sile 100.000 ludzi zostaną zwołane tego roku po raz pierwszy na ćwiczenia. W tym celu wyasygnowano ministerstwu wojny 800.000 rs.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogłoszenie konkursu. Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. w nadziei uzyskania potrzebnej subwencji rządowej i krajowej, rozpisuje niniejszem konkurs na ośm stypendjów po 60 złr. (4 rządowe a 4 krajowe) do szkoły chmielarskiej w Środopolcach — koło Radziechowa.

Stypendja te starczą na całkowite utrzymanie ucznia w ciągu kursu 7-miesięcznego, od 15 Marca do 15 Października b. r.

Pierwszeństwo będą mieli przedewszystkiem byli uczniowie tejże szkoły, którzy wprawdzie ukończyli w roku zeszłym kurs w rzeczonej szkole, ale dostatecznej wprawy na samoistnych chmielarzy jeszcze nie nabyli; następnie kandydaci z byłego Radziechowskiego Oddziału Towarzystwa gospod. a w szczególności ci, którzy już pracowali w zawodzie ogrodniczym. Pożądaną byłoby rzeczą, aby kandydaci umieli czytać i pisać. Nieumiejący czytać i pisać pobierać będą też naukę, jakoteż naukę rachunków od nauczyciela miejscowej szkoły ludowej, trzy razy tygodniowo w godzinach porannych. Oprócz tego będą pobierali naukę powtarzania w niedziele, święta i dni słotne.

Uczeń stypendysta winien jest: *a*) mieć najmniej skończonych lat 18; *b*) zaopatrzyć się w potrzebną odzież i bieliznę, jakoteż pościel; *c*) wykonywać wszelkie roboty ręczne, wskazane mu przez instruktora na chmielniku szkolnym bez wynagrodzenia; za roboty zaś wykonane na chmielniku pana Steckiego pobierać będzie połowę zarobku z końcem każdego miesiąca — druga połowa wpływać będzie na fundusz szkoły.

Podania zaopatrzone metryką i świadectwem dotychczasowego zajęcia (względnie też świadectwem szkolnem, jeżeli petent ma takowe) wnieść należy do Komitetu Towarzystwa gospod. galic. (w gmachu Ossolińskich) franco, najdalej do 3 Marca b. r. Lwów dnia 8. Lutego 1887. Komitek c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Wiceprezes: *Piotr Gross* — Sekretarz: *Józef Greliński.*

Towarzystwo zaliczkowe w Bóbrce. Rachunek strat i zysków. Zyski: Z rachunku odsetek 1244 złr. 72 ct. Z rachunku strat i zysków za rok 1885. 30 złr. Razem 1274 złr. 72 ct. Straty: Z rachunku urządzenia i ruchomości 18 złr. 67 ct. Z rachunku kosztów administr. podatków 777 złr. 35 ct. Do rachunku bilansu saldo za rok 1887 478 złr. 70 ct. Razem 1274 złr. 72 ct.

Rachunek bilansu. Stan bierny: Z rachunku udziałów 6644 złr. 55 ct. wkładek na rachunek bierny 6888 złr. 60 ct. długów zaciągniętych 10·888 złr. odsetek. (naprzód pobranych) 62 złr. 47 ct. funduszu rezerwowego 1245 złr. 63 ct. Banku krajowego 3095 złr. 98 ct. funduszu strat 261 złr. 53 ct. strat i zysków 478 złr. 70 ct. rezerwy podatkowej 30 złr. Razem 29595 złr. 46 ct. Stan czynny. Z rachunku pożyczek 27331 złr. 34 ct. od setek naprzód zapłaconych 89 złr. 18 ct. odsetek zaległych 1098 złr. 69 ct. kosztów ruchomości 165 złr. 25 ct. administracji 36 złr. 62 ct. zapas druków 60 złr. zaliczek procesowych 403 złr. 43 ct. kasy 411 złr. 25 ct. Razem 29595 złr. 46 ct.

Lwów dnia 11. lutego 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	8·65—9·55	8·60—9·15	8·55—9·—	8·80—9·50
Żyto	5·70—6·55	5·50—6·45	5·50—6·35	5·90—6·75
Jęczmień	4·50—7·20	4·50—7·—	4.25—7·—	5·——7·20
Owies	5·——6·—	4·75—6·—	4·70—5·50	5·——6·—
Groch	5·70—9·—	5·50—9·—	5·50—8·50	6·——9·50
Wyka				
Rzepak	9·——9·15	9·——9.05	9·——9·05	9·——9·25
Lnianka				
Koniczyn. czer.	40—54	40—52	40—50	40—55·—
Konicz. biała	40—65	40—65	38—65	45—65
Konicz. szwed.	40—70	40—70	35—75	40—75

Czerniowce: Pszenica 7·75 — 8·80; Żyto 5·35—6·20 Jęczmień 4·50—7·20; Owies 4·25—5·—; Groch 5·50—9·— Wyka —·— —·—; Rzepak —·——·—; Lnianka —·— —·—; Koniczyna czerwona 30·——50·—; Koniczyna biała 45—65; Koniczyna szwedzka —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne

Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów, 24.50—25·25

Nafta. Wiedeń, 11go lutego: 13.— do 13.50; Brema: loco 6.10 do —.—; Hamburg: loco 6.20 do —.—; na luty 6.10, na luty-marzec 6.50; Antwerpja na luty 16.— do —.—; Nowy-York 8.5/8 do —.—; Filadelfia 6.50 do —.—.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8. lutego 1887 r.

Hotel FRANCUSKI. S. hr. Tarnawski z Wołynia, B. Baer z Damstadtu, W. Gnoiński z Krasnego, J. Goldschmiedt z Wiednia, S. br. Brunicki z Zaleszczyk, E. Hannold z Dębicy.

Hotel ŻORŻA. J. Bogdanowicz z Kossowa, S. Bogdanowicz z Kossowa, M. Bogdanowicz z Kossowa, J. hr. Wodzicka z Olejowa, L. hr. Ledóchowski z Wołynia, J. Backhaus z Wiednia, W. Süsser z Opawy, W. Krasnopolski z Latacza, S. Wiśniowski z Kołomyi.

Nadesłane.

Schwarz Satin merveilleux (ganz Seide) **fl. 1·15 per Meter** bis fl. 6·45 (in 16 verschiedenen Qualitäten) versendet in einzelnen Roben und ganzen Stücken zollfrei in's Haus das Seidenfabrik-Depot von **G. Henneberg** (k. und k. Hoflieferant), **Zürich**. Muster umgehend. Briefe kosten 10. kr. Porto.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studjów dendystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie.

otworzył

ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy **Kopernika** Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezbolesnie przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozweselającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

4% i 4½% listy zastawne

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupują i sprzedają

pod najkorzystniejszemi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 532b

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 centów.

Biust marmurowy Zofii z Potockich Zamoyskiej dłuta Marcelego Gujskiego.

MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

11. lutego 1887.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	195 —	199 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 2 0 zł. wa.	208 —	212 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	— —	290 --
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215 --	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. wa.	98 50	99 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	101 —	103 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 40	100 50
Trwarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	99 40	100 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół	93 —	94 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	49 —	53 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	42 —	45 —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 50	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	95 —	97 —
Losy.		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
„ Stanisławowa	26 —	29 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 92	6 04
Dukat cesarski	5 97	6 9
Napoleondor	10 07	10 15
Półimperiał	10 38	10 50
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 14½	1 16½
100 marek niemieckich	62 30	63 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 11. lutego 1887 (godzina 3 min. 40 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	23 —	22 50
„ węgierskie banku kredytowego	279 —	278 25
„ Banku anglo-austrjackiego	103 —	104 50
„ Unionbanku	203 —	203 50
„ kolei Karola Ludwika	196 50	194 —
„ kolei północnej	231 50	231 —
„ kolei południowej (Lombardy)	90 50	90 —
„ kolei Alföldzkiej	178 50	178 —
„ kolei państwowej	238 85	239 75
„ kolei Lwow-Czerniowieckiej	210 25	209 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	160 —	159 25
Losy komunalne wiedeńskie	121 —	121 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	— —	— —
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	103 75	103 75
Akcje kolei północno-zachod. (Lit. B. Elbethal).	150 75	150 50
Losy regulacji Cisy	119 75	119 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	225 —	225 75
Renta węgierska złota 4 proc.	96 10	96 20
Akcje Bankvereinu	95 25	95 50
Rosyjski rubel papierowy	1 15½	1 15⅜
Losy premjowane węgierskie	116 50	116 50
Akcje kredytowe	272 10	270 90
Akcje kolei Karola Ludwika	196 75	196 —
Akcje kolei południowej	— —	— —
Napoleondory	10 12½	10 13
Rubel papierowy	— —	— —

Berlin, dnia 11. lutego 1887 g. 5 min. 35 pop.

Rosyjski rubel papierowy	183 65	183 05
Akcje austrjackie kredytowe	444 50	443 —
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty	159 05	9 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	144 —	113 —
Rosyjska pożyczka wschodnia	55 80	55 60

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1 Grudnia 1886 r.	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	7.6	5.59	9·27	11·35
Z Podwołoczysk		10·24	3·05	3·50
Z Podwołoczysk na Podzamcze		10·19	2·28	3·12
Z Czerniowiec		10·03	3·30	3·35
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			8·22	2·45
Z Chyrowa i Stryja			4·35	
Z Chyrowa. Stanisławowa i Stryja				4·10
Ze Lwowa odchodzą:				12·38
Do Krakowa	8·10	10·44	4·10	1·08
Do Podwołoczysk		6·10	10·25	11·06
Do Podwołoczysk z Podzamcza		9·23	10 55	
Do Czerniowiec		6:20	12·22	9·27
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Cuczacza			11·47	
Do Stryja			7·30	
Przychodzą do Stanisławowa:				6·35
Ze Lwowa		9·34	5.20	
Odchodzą ze Stanisławowa:				9·20
Do Lwowa		3·36	9·35	

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6-ej wieczór do 5i59 rano.

Nakładem „Drukarni Polskiej“
wyszedł
LWOWSKI KALENDARZ KARTKOWY
„TERMINOWY“
elegancko wykonany i zastosowany do potrzeb urzędów, kantorów i osób prywatnych szczególnie pp. adwokatów, kupców dla zapisywania terminów i notatek podręcznych.
Do nabycia w handlach papieru, w księgarniach i w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.
Dla konkurencji z niemieckimi wydawnictwami cena zniżoną została na 40 ct. za egzemplarz.
Skład główny: w księgarni *J. Milikowskiego (Starzyk)*, we Lwowie; w Stanisławowie: *G. Paternowski*; w Krakowie: *A. S. Krzyżanowski, Frommer.*

Znana jako najlepsza
WODA KOLONSKA
flakon po 30 i 50 ct., tudzież **wszelkie perfumerje** własnego wyrobu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, **pudry i mydła toaletowe, WODĘ KONWALJOWĄ do twarzy** po 70 ct., **WODĘ ATEŃSKĄ do włosów** po 70 ct., **wodę lewandową** z ambrą do sukień lub kadzenia, **octy toaletowe, proszek i pastę do zębów** również niezrównany dotąd **ZAPACH LASÓW JODŁOWYCH** do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów; **PŁYN ORZECHOWY do włosów** rzeczywiście ściemniający barwę włosów, flakon 1 złr. i t. d. — poleca
CHEMICZNE LABORATORJUM 2026
A. MUSSILA we Lwowie
przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

Uniwersalne smarowidło
nieprzemakalne do butów
Smarowidło podeszwochronne.
KORIOSOT
kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące czarne smarowidło do skór.
Czernidło (szwarc) i Lakier
czarny do butów.
APRETURA
do konserwowania skóry.
TRAN RYBI DO SKÓRY
Tłuszcz do broni.
Podeszwy konopne,
filcowe i korkowe.
Płaszcze gumowe nieprzemakalne
po najtańszych cenach.
Poleca
SKŁAD FABRYCZNY
farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kiszek gumowych i artykułów browarniczych
oraz
handel materjałów
Aloj. Hübnera
we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 13.
w lokalnościach niegdyś cukierni Rotlendera.
Specjalny handel do użytku gospodarskiego.

Mam zaszczyt uwiadomić, Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzyłem
Zakład fotograficzny
przy ulicy Akademickiej l. 16.
Z poważaniem
J. Henner.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

25 obarzanków bardzo smacznych za 10 ct. w sklepie pierników L. Czyńskiego ul. Halicka 8. 1943—27—30

Pianino do wypożyczenia Rynek 12. pierwsze piętro. 2107-8-10

Henryk Mayer, róg Łyczakowskiej słonina i smalec ½ kilo 34 ct. miód do picia we flaszkach i na miarę litra 56 ct. I złr. koniak francuski flaszka 2·50, 3, 3·50, wina austryackie i węgierskie flaszka od 40 ct. 2124—5—6

Malarz, Karol Grabowski (Zamarstynów 34) poszukuje zajęcia przy restauracji starych obrazów portretrowych i landszaftowych. 2132—3—10

Masło prześliczne, świeżutkie franco 5 kilo 4 złr. 10 ct. za pobraniem. J. Weiner Sanok. 2136—3—3

Mayera Conversations-Lexicon kompletny, w 3ciem wydaniu jest do nabycia za **połowę ceny** w księgarni H. Altenberga. 2136—3—3

Mleko i śmietankę ze Snopkowa można zamawiać w handlu korzennym WPana Ważnego przy ulicy Czarneckiego l. 2. 2137-2 6

Uczeń z lepszem wykształceniem, władający językiem polskim i niemieckim znajdzie pomieszczenie u p. Roberta Domsa. 2141—2—2

Młody człowiek, żonaty, bezdzietny, bardzo poczciwy i pracowity, pragnie wejść w służbę jako stróż hotelu lub domu prywatnego albo do koni, i to zaraz. Bliższa wiadomość w sklepie pieczywa plac Bernardyński l. 11. 2—4

Fotominatury pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktyński l 2. 2131—2—30

Duży prześliczny pierścień brylantowy za bezcen. Ul. Wałowa 3. pierwsze piętro. 2146—1—7

Nauczycielki mogące udzielać język francuski, niemiecki i muzykę raczą pisemnie lub osobiście zgłosić się do biura J. Polińskiego we Lwowie. 2148—1—3

Kamienica dwu piętrowa we Lwowie jest pod korzystnemi warunkami do nabycia. Bliższą wiadomość udziela na listy pod adresem M. S. poste restante Lwów. 2142—1—2

Buchaltera poszukuje tutejsza chrześcijańska firma. Posadę może objąć natychmiast. Żąda się znajomości wszelkich prac w kantorze, dobrego konceptu w polskim i niemieckim języku, złożenia kaucji 300 złr. i najlepszych rekomendacji. Własnoręcznie pisane oferty przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“ pod lit. A. B. 9. Następnie przyjmie się **Praktykanta** chrześcijanina z porządnego domu, z dostatecznem wykształceniem szkolnem, dobrem pismem i władającego językiem polskim i niemieckim. Oferty pod liter. G. B. 10. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 2144—1—3

W 6 miesiącach po francusku dokładnie mówić i pisać naucza podług najnowszej metody S. Elstére ulica Brygicka 5. 2147—1—3

Korzystny interes. Kamienica piętrowa, obszerna z ogrodem i eleganckim zakładem kąpielowym na dole (łaźnia parowa, kąpiele wannowe i natryski), przynoszącym piękny dochód, w jednych z większych miast w Galicji, jest z powodu słabości właściciela pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość w biurze komisowem i informacyjnem Wł. Jaworskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod nr. 30. 2015—3—10

Potrzebny jest pomocnik handlowy do samoistnego prowadzenia filii we Lwowie z kaucją 500 złr. Zgłoszenia **L. Czyński** Jarosław.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Pokój kawalerski z osobnym wchodem zaraz do najęcia na I-szem piętrze ul. Akademicka l. 3.

Sklep, zupełnie nowe urządzenia z wszelkiemi przyborami, odpowiednie na handel korzenny lub wikotuałów. Grodecka 14. 2115—7—10

6, 4 pokoi i pomieszkania kawalerskie z przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera.** 2016—23—?

Pokój umeblowany, ulica Sakramentek 4. 2128—3—4

Pomieszkanie składające się z 9 pokoi — 2 przedpokoi, kuchni, stajni na 4 konie i wozowni zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu ul. Jagiellońska l. 7. 2135—3—10

Pomieszkanie jakich mało! 4 lub 5 pokoi eleganckie z kuchnią i przynależytościami na pierwszem piętrze, trzy wchody, osobne schody, balkon, ogród, praczkarnia, stajnia, wozownia w najzdrowszej części miasta do wynajęcia przy ulicy Zielonej liczba 30. 2133—3—3

3 pokoje, gabinet, przedpokój i kuchnia, w oficynach zaś 2 pokoje, nyża i kuchnia do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela w aptece ul. Halicka l. 5. 2143—1—?

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na II. piętrze, strych i piwnica do najęcia ulica Pańska nr. 2. 2150—1—10

Do najęcia 2 pokoje z kuchnią ul. Kopernika l. 22. 2149—1—2

Do wynajęcia na sklep lub szynk 2 pokoje i kuchnia od 10. maja b. r. ul. Zimorowicza l. 20. Wiadomość u właściciela. 2151—1—5

Dra BEHRA Extrakt nerwowy
SCHUTZ-MARKE
sporządzony według własnej metody z roślin leczniczych, okazał się od lat wielu wybornym środkiem we wszelkich cierpieniach nerwowych, migrenie, Ischias, bolach krzyża i mlecza pacierzowego, epilepsji, paraliżach, przypadłościach osłabienia i polucji. Używa się także Dra Behra ekstrakt nerwowy przeciw podagrze i reumatyzmowi, stężeniu mięśniów, w reumatyzmie mięśniów i stawów, nerwo-bolach głowy i szumie w uszach. Dra Behra ekstrakt nerwowy używa się tylko zewnętrznie. Cena flaszki wraz z dokładnym przepisem użycia **70** ct. w. a.
NB. Przy zakupnie tego preparatu zechce P. T. Publiczność baczyć na to, że każda flaszka na zewnętrznem owinięciu zaopatrzona jest obok stojąca marką. Główny skład rozsyłkowy: **Gloggnitza**, Niederösterreich, w aptece **Juljusza Bittnera** 591a
Składy we Lwowie: u **K Mikolascha** i we wszystkich aptekach.

Panom i paniom potrzebującym dyskrecjonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 539b
Specjalista lekarz w chorobach płciowych.
Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5½ do 6. Na dyskrecjonalne listy pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bezwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie.

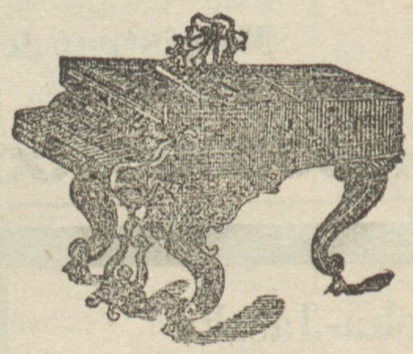
Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!
Fortepiany
w składzie 2005
Jana Śliwińskiego
we Lwowie
ulica Chorążczyzny l. 9.

Harmonium i Organy
amerykańskie
własnego wyrobu, premjowane najwyższą nagrodą.

Realność do sprzedania przy ulicy Snopkowskiej l. 38; dwa domy murowane i przeszło półtora morga gruntu. Wiadomość przy ulicy Piekarskiej l. 10. 653—1—12

JOZEFA DAUBNER
SKŁAD I PRACOWNIA
wszelkiego gatunku
szczotek
różnych w ten zawód wchodzących rzeczy.
ulica Sobieskiego l. 10 we Lwowie.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie
NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA
LITHINY
Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.
We Lwowie, w aptekach PP. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

Folwark Bełzec (poczta Biały kamień) ma do sprzedania 4 buhajki półkrwi rasy oldenburgskiej po 35 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Na karnawał!
Wyborne Cukry deserowe
według paryzkich modeli
wyrabiane codzień świeże
pół kilo 1 zł. 20 ct.
poleca 577
parowa fabryka czekolady i cukrów
H. TRETER
we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

NA LATO! Realność z ogrodem owocowym i kwiatowym, składająca się z 3 dużych pokoi, przedpokoju, dużej kuchni etc. wraz z maglem jest z wolnej ręki do sprzedania lub wynajęcia. Bliższa wiadomość u rządczyni domu ulica Grodecka l. 45 652—1—12

Dla właścicieli fiakrów i dorożek!
poleca
ALOJZY HÜBNER
skład farb i materjałów
Lwów ulica Karola Ludwika l. 13,
(dawniej cukiernia Rothlendera).
Batogi kompletne od 75 ct. do 6 złr.
Biczyska trzcinowe od 50 ct. do 2 złr.
Rzemyki do tychże po 10, 15, 20 ct.
Smarowidło belgijskie klgr. 18 ct.
Oliwa do latarń.
Oliwa do osi żelaznych.
Świece powozowe.
Smarowidło na fartuchy i rzemienie.
Smarowidło na kopyta.
Lakier czarny na skórę.
Mydło na siodła i trenzle.
Szczotki i piórka do czyszczenia powozów.
Skórki irchowe do czyszczenia powozów. 557 -1-?
Świstawki powozowe.

Teatr hr. Skarbka

Dziś

TRUBADUR

IL. TROVATORE).

Opera w 4 aktach Józefa Verdi'ego.

Hrabia Luna	Nolli
Leonora	de Neval
Manrico, Trubadur	Frappolli
Azucena, cyganka	Calas
Fernando	Koncewicz
Ruiz, powiernik Manrika	Wojnowski
Inez, powier. Leonory	Karge
Starszy cygan	Łomiński

Dzierżawy od św. Jana 1887. w dobrej glebie z łąkami od 250 do 500 morgów poszukuje się.

Bilższe warunki proszę nadesłać pod adresem: Obszar dworski Sobniów poczta Jasło.

W rocznicę powstania narodu polskiego

poleca

KSIĘGARNIA POLSKA

K. L. Bartoszewiczowej

we Lwowie

„Historja powstania narodu polskiego"

1863 i 1864 roku.

2 tomy 5 złr.

Jest to jedyne dzieło traktujące zimno zaszłe wypadki i obejmujące wszystkie ważniejsze szczegóły.

625—1—6

Niezapalną podwójnie rafinowaną

NAFTĘ

poleca P. T. Publiczności

KAROL KLIMOWICZ

w sześciu nowo urządzonych handlach:

Plac Bernardyński liczba 11. — Ulica Halicka l. 46. — Ulica Wekslarska (Kapitulna) l. 5. — Ulica Dominikańska l. 5. — Ul. Jagielońska l. 11. — Ulica Akademicka l. 18.

Jeden litr salonowej	**22 ct.**
„ „ **białej Nr. 1.**	**20** „
„ „ **żółtawej Nr. 2.**	**18** „

Z powodu różnych nadużyć zmuszony jestem dziesięciolitrowe blaszanki plątą zaopatrzyć, która z jednej strony moją firmą, z drugiej zaś gatunkiem Nafty t. j. 0, 1 lub 2 jest oznaczoną. **Za niepląbowane naczynia nieprzyjmuję żadnej odpowiedzialności. — Telefon l. 52.** 643—1—5

Oliwę do maszyn w różnych gatunkach do każdego użytku

poleca

1791e

JÓZEF HANKE we Lwowie

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem" Rynek l. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

W „Drukarni Polskiej"

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 16.

są do nabycia

po zniżonych cenach

własne nakłady:

„Rozprawy w Sejmie pruskim nad kwestją polską 60 ct.

„Na dnie" Nowela J. Franco 30 ct.

„Kusiciel" Nowelka M. Wołowskiego 10 ct.

„Lwowski Kalendarz kartkowy" dla codziennych notatek, cena 40 ct. zamiast 60 ct.

Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.

Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysełа leki.

Poradnik jego wydanie 3. 1 złr.

Ordynacja domowa od godz. 3—5.

Lwów ul. Karola Lud. l. 7.

583—1—?

Puder brylantowy

srebrny i złoty do ozdoby włosów, pudełko 50 cent.

Nabyć można w sklepach

Jana Ihnatowicza

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20, w Czerniowcach, Rynek l. 2. 1603

Do L. 54608/86.

Ogłoszenie.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa ma do sprzedania cztery parcele budowlane, należące do realności miejskiej pod l. k. 135 1/4 we Lwowie, położonej przy ulicy Leona Sapiehy i Cmentarnej.

Mający chęć kupienia zechcą się zgłosić w I. departamencie Magistratu (w ratuszu na 2giem piętrze), gdzie w godzinach urzędowych o bliższych warunkach dowiedzieć się i oferty ustne lub pisemne wnosić można. 658

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów dnia 31. stycznia 1884.

C. k. uprzywilejowana kolej Lwowsko-Czerniowiecka-Jasska

L. 1436/V

Na rok 1887 rozpisuje się w drodze ofert

Dostawa

żwiru, kamienia, cegły, wapna, gipsu, również **taczek, łopat drewnianych, gontów, kołów dębowych, dźwigni, stylisk narzędziowych, kółek do taczek,** dalej **konopi czesanych,** wreszcie **węgla drzewnego, terpentyny, mazi,** jak też **świec łojowych, mydła i łoju.**

Oferty należycie ostęplowane, opieczętowane i zaopartzone w napis „Oferta na dostawę rozmaitych matetjałów" należy wnieść najdalej **26. lutego r. b. godziny 11-tej przed południem** do Dyrekcji ruchu we Lwowie, równocześnie zaś, jednak oddzielnie od oferty, uiścić przy kasie zbiorowej tejże Dyrekcji wadjum w wysokości 10% ofiarowanej dostawy.

Wykazy ilościowe, postanowienia licytacyjne i warunki dostawcze mogą być przejrzane w binrze zarządu materjałami we Lwowie lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Lwów, dnia 1go lutego 1887 r.

Dyrekcja ruchu.

!

Przygotowuję jak dotychczas do egzaminów na oficera w rezerwie, obrony krajowej i pospolitem ruszeniu.

Zgłoszenia przyjmuje w bliższych informacji udziela od 15-go lutego b. r. o 6 — 7 wieczorem.

Zygmunt Fangór

c. k. nadporucznik nieczynny obr. kraj Lwów, Zielona 11.

Dzielnych agentów

z pierwszorzędnemi polecaniami do sprzedaży **losów premjowanych** i innych efektów poszukuje za wysoką prowizją dom bankowy

Henryk Agular

Breslau, Karlstrasse 3.

Z drukarni „Kurjera Lwowskiego" W. Manieckiego. — Papier z fabryki Czerlańskiej.